

Do

Stypan 10/6

Kaereluego Wodxa Komendanta

Józefa Piłsudskiego



Ze względu na brak pierwszego sposobu przesyłania wiadomości, jak również na przykład pptka Bobickiego osmieszałem się zameldować wprost niektóre rzeczy, tak iż to mi nie obchodzi i posiadające wartość dla sprawy. Leciwnie przyjdzie do meritum sprawy chciałbym w kilku słowach zobrazować cały ruch wojskowy, którego ostatni akordem była 4 dyw. Strzelców Polkich. Po bitwie kamieńskiej, a przede wszystkim po wyjeździe Halera do Paryża, faktycznie całym ruchem kierował pptk Bobicki, porostając się w ścisłym kontakcie z P.O.W. Od chwili zostania naczelnym sztabu 4 dyw. Stanął cegła w walce z ekspozyturą eudecką w Odzie (tj. zw. Komitet Kancelary). Wierzę, że całej tej akcji zreferuje osobiście pptk Bobicki, który obecnie posiada całą archiwum owego komitetu. Dodac tylko uwagę, że fatalna podłość i prowokacja cechowaty na każdym kroku wobec pp eudeków. Polwisi bardzo wiele cennych informacji udzielić może Bobicki w sprawie polityki Eudek na Wschodzie (Hosunek do Diutkina, ukraińców, bolszewików, rumunów) i postępowania francuzów

208/13

względem 4 dywizji, podczas ustępowania z
Odessy. Nierazem od tego czasu gorąco proszę
o przychylnie wystąpienie ppłk. Bobickiego
co do jego poglądów na wojsko w ogóle, stosunki,
jakie obecnie wykształtyły się w dywizji czwartej,
szereg poglądów legjonowych z jednej strony
a z drugiej ideologii wojskowej, propagowanej
przez grono nas wojskowych z czasów 2 Korpusu
z ppłkiem Bobickim, jako głównym promotorem
na ciele. Najlepszym dowodem słuszości
pewnej w całej robocie jest to, że dywizja głodna
i bosa nie pobiera żywności od 10. IV, stając jako
przykład karwości i dyscypliny dla innych i
otrzymując całą część odsuareń i pochwał od
wybitnych władz wojskowych francuskich.

Nierazem straciłem byt matki dywizji po ustę-
pieniu z Odessy i przejściu Dniestru, choć francuzi
starali się wszelkimi sposobami dywizję rucić na
porządek bolszewikom. Wznowę tylko gorąco
apel za swoimi kolegami z 4 dywizji, by
nawet nie mogli stawić w prawdziwej armii
polskiej, a nie w polsko-francuskim hermaku,
bo wnak naprawdę zastawili na coś innego

Teraz w kilku słowach postaram się przedstawić
stosunki panujące w armii niemieckiej.

Najlepiej bodaj trzymają się oddziały frontowe
Pamięć w nich dyscyplina i karność, brak jednak
dużo oficerów polaków, nie rozumiejących naogół
psychologii żołnierza, i stosunek wyśztych
oficerów francuzów, którzy stale twierdzą że przy-
jechali do Polski nie po to, byrać się bić
i umierać, ale tylko ucyć, swoje sprawić
i tam stosunki mogą się zmienić na
najgorsze. Daleko gorzej przedstawia się sztab
Pomorski francuzami, zaledwie kilku z nich
chce naprawdę pracować. Są to ppik Allegriini,
zastępca szefa sztabu, ppik Noel szef biura 3^o-
operacyjnego i kilku pomniejszych oficerów.
Reszta zaś to, nie przesadziłem na chwilkę, hołota,
która wybrała się do Polski, skusiona podryw-
kami gazkami. Stosunek francuzów do ofi-
cerów polskich naogół niechętny i nie
widzi ripetunie, aby chcieli nas jakiegokolwiek
nauczyć. Brak kalendarza zakreślonego planu
organizacji sztabu, stąd w nim zmiany, do
czego głównie przyczynia się sam Halder ze
swoimi ciżgle zmieniającymi się i sprzecznymi
nigdy sobą planami, sprawiając to, że w obecnej
chwili

trudno jest odpowiedzieć na pytanie, co areują
Halera ^{zola} przedstawia. Tym słowami się powiem
i ryłka pogromowa naszych żołnierzy niebieskich,
który, jeśli i trzymają się jako tako, to tylko
dzięki temu, że zagląda im w oczy niebezpieczeństwo
nieumieckie. Halera zaś, otoczony grupką
karjerowiczów - oficerów - ludzi agrarnczych
i uciatych - wraca się na wszystkie strony
pnechodząc chwila od buchtowania się przeciwko
Naer. Dow do zupełnej rezygnacji. Dzisiaj
można zastanawiać powiedzenie o nim jednego z
oficerów, że brak charakteru nie pozwala
mu doprowadzić do jakiegos' wyprawnego i winnego
Ostatnie wypadki w Krakowie mocno nadrażały
mu opinię nawet wśród kół konserwatywno-
klerykałnych. Wydaje mi się, że to ciotki
już skończony. Obecnie pine projekty reformy
agrarniej i konstytucyj (ostatni piżze mu ppł
Bartoszewski, a on tylko poprawia). Prosiłbym
bardzo o wydanie mi dalszych wskazówek.

B.N.
Dr. K. Kaboussiurhant

Kraków

lek-major

9. VI. 1919.

